Dziś 8 stron

Opł. niszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 89. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 207744

Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 99. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 28 kwietnia 1928 r. | Rok IV.

Musimy być potęgą.

64 miljony mieszkańców liczące Niemcy posiadają granicę zaledwie o 10 proc. dłuższą od granicy 30-to miljonowej Polski, zaś długość niebezpieczeństw, odsłoniętych odcinków granicy niemieckiej wynosi zaledwie **połowę długości niebezpiecznych odcinków naszej granicy.** Zatem Niemcy pod względem możności obrony kraju są w położeniu bez porównania lepszem od Polski.

Pomimo tych korzystnych warunków, budżet niemiecki przewiduje w dziale wydatków na cele wojskowe okrągłe **2 miljardy złotych.** Polska więc, mając mieć siłę militarną równą niemieckiej, powinnaby przeznaczyć na cele obrony znacznie większą niż Niemcy kwotę, a przeznacza **tylko** (niespełna) **745 miljonów złotych.**

W obliczu tych faktów specjalnego posmaku nabierają krzyki przywódców „Polskiej" Partji Socjalistycznej, iż budżet wojskowy Polski jest rzekomo najwyższym w Europie. W tym wypadku znowu przez usta „naszych" socjalistów przemawia międzynarodówka socjalistyczna, ta sama, która swej ku Polsce „miłości" dała wyraz już wielokrotnie, a najdobitniej w roku 1920, ogłaszając bojkot Polski i zakazując robotnikom ładowania broni i amunicji, wówczas nam potrzebnej dla odparcia hord bolszewickich.

W chwili, gdy centralny organ P. P. S. zapewnia, iż „Polsce nie grozi wojna z żadnej strony" — socjaliści niemieccy prawie bez słowa protestu przyjmują olbrzymi budżet wojskowy Rzeszy i w akcji wyborczej głoszą „konieczność rewizji granicy polsko-niemieckiej". I w tejże samej chwili kolega p. Diamanda z komitetu wykonawczego 3-ciej międzynarodówki, prezes francuskiej partji socjalistycznej Blum, publicznie i szczerze zapowiada, że on i jego towarzysze, gdy będą u władzy, na wypadek wojny, **w której możliwość wierzą,** starać się będą jedynie o to, by nie stała się powszechną. To jest oświadczenie pod adresem Niemiec takie: „Macie apetyt na Polskę? Prosimy bardzo, pożywcie się nią. Tylko nas zostawcie w spokoju."

* * *

Dopóki nasi „kochani" sąsiedzi — Niemcy i Rosja — nie zaprzestaną zbrojeń, dopóki za paktami przeciwwojennymi nie stanie mięzynarodowa siła, gwarantująca nienaruszalność tych paktów, dopóki wreszcie duch pokojowy, pacyfizm, nie obejmie wszystkie ludy europejskie, — **dopóty musimy posiadać stałą, liczną i jaknajlepiej uzbrojoną armję.** Bowiem stanowi ona **najważniejszą i najpewniejszą** gwarancję bezpieczeństwa Polski i pokoju.

Świat się liczy tylko z **siłą.** Słabą Polskę napadną i rozszarpią sąsiedzi i nikt nie stanie w jej obronie. **Natomiast silna Polska** — silna nietylko gospodarczo, spoistością wewnętrzną, lecz i militarnie — zawsze znajdzie sprzymierzeńców i w rezultacie nawet silniejszy wróg dobrze się zastanowi, zanim się zdecyduje nas zaatakować. Gdyż dobry kąsek jest wprawdzie rzeczą ponętną, lecz nie wtedy, gdy osiągnięcie go wymaga wielkich trudów i ofiar.

Pamiętajmy o tem, że jedna wojna, nawet wygrana, kosztowałaby nas więcej niż wynosi wieloletnie utrzymanie wojska, a zwłaszcza pamiętajmy o prawdzie, **iż Polska musi być mocarstwem, albo wcale jej nie będzie.**

J. Gierski.

Prace Komisji sejmowej nad budżetem.

Przyjęcie budżetu Min. Reform Rolnych. — Referat budżetu Min. Komunikacji i dyskusja nad nim.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Dziś o godzinie 10,30 rozpoczęły się pod przewodnictwem posła Byrki obrady sejmowej komisji budżetowej. **W głosowaniu przyjęto budżet Ministerstwa Reform Rolnych w brzmieniu rządowem.** Następnie po krótkiej przerwie przystąpiono do budżetu Ministerstwa komunikacji. W zastępstwie chorego ministra komunikacji inż. Romockiego, zabrał głos podsekretarz stanu, inż. Czapski, który omawiając swój resor wskazał na stały rozwój w dziedzinie urządzeń komunikacji. **Omawiając sprawę lotnictwa, p. inż. Czapski stwierdził, że lotnictwo ma wielkie znaczenie dla Polski, która mając tylko 40 klm wybrzeża morskiego musi zapewnić sobie na tej drodze wolny wylot na świat. Ministerstwo dąży do stworzenia własnego typu samolotu, a jeżeli chodzi o utrzymanie Ligi powietrznej, to w rb. nietylko utrzymane będą liczne komunikacje dotychczasowe, ale przewiduje się stworzenie nowej linji do Wilna, Lwowa i Rumunji i nawiązanie komunikacji lotniczej z Niemcami.**

Nowe linje kolejowe będą budowane na odcinkach: Herby—Inowrocław i Bydgoszcz—Gdynia.

Po przemówieniu sprawozdawcy rozwinęła się dyskusja nad budżetem. Poseł Krzyżanowski podkreślił że jest to pierwszy preliminarz ujęty z wielkim rozmachem. W dochodach jest 100 miljonów złotych, uzyskanych w roku zeszłym.

W dyskusji nad budżetem Min. Komunikacji przemawiali: poseł Chądzyński (N. P. R.), poseł Szydłowski (Piast), pos. Kurytowicz i inni. — Posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

Pierwszy polski lot nad Atlantykiem.

W sobotę nasze orły zamierzają podjąć lot przez ocean.

Le Bourget, 26. 4. (PAT.) Lotnicy polscy, major Idzikowski i lotnik Kubala wylecieli stąd dziś rano, podejmując dwa loty próbne w związku z przygotowaniem do lotu transatlantyckiego.

Le Bourget, 26. 4. (PAT.) Lotnicy polscy major Idzikowski z pilotem Kubalą dokonali w ostatnich dniach szereg próbnych lotów na silnie obciążonym aeroplanie. Po ostatniej próbie lotnicy zamierzają odlecieć w sobotę do Ameryki.

Włoski protektorat nad Albanją?

Białogród, 26. 4. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu skupczyny, zgłoszona została interpelacja do Ministerstwa Spraw Zagr., odczytana przez posłów Jowanowicza, Radicza i Pribicewicza. Interpelacja ta wskazuje na pogłoskę, że Włochy mają zamiar w najbliższym czasie zawrzeć unję celną z Albanją i to podobno jeszcze przed 20 lipca, w którym to dniu upływa moc prawna przyjaźni Jugosławji z Włochami.

Interpelanci zapytują rząd, czy wiadomo mu cokolwiek o zamiarach Włoch i jakie kroki podejmie Jugosławja, aby raz na zawsze zwolnić Albanję od opieki włoskiej.

Lotnicy niemieccy w drodze do N. Jorku.

Londyn, 26. 4. (PAT.) Z Greenley Island otrzymano wiadomość, że lotnicy niemieccy porzucili zamiar kontynuowania lotu na samolocie „Bremen" i odlecieli dziś rano wszyscy na kontyngent amerykański na samolocie ratowniczym amerykańskim, przybyłego z Nowego Jorku.

W rocznicę zwycięstwa.

Święto flotylli rzecznej w Pińsku.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Dnia 27 bm. marynarka wojenna w Pińsku obchodzi święto flotylli rzecznej, ustanowionego na pamiątkę zwycięstwa w bitwie w kwietniu 1920 roku pod Czarnobylem.

Nie będzie politechniki.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Polska Ag. Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że podane w dziennikach wiadomości o zamierzeniu, a nawet postanowieniu przez Rząd utworzenia politechniki w Katowicach, nie odpowiada prawdzie. Rząd trzeciej politechniki stworzyć nie zamierza.

Zdrowie Brianda.

Paryż, 26. 4. (PAT.) Wiadomość o poprawie, która nastąpiła w zdrowiu Brianda potwierdza się. Gorączka ustąpiła.

Krakatau znowu czynny.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Znajdujący się w cieśninie Sunda wulkan Krakatau, jest znowu czynny. W ciągu ostatnich 24 godzin zauważono wybuch, który jeden dosięgnął wysokości 700 stóp.

Zakończenie sporu

o szkołę mniejszości na Górnym Śląsku.

Orzeczenie Międzynarodowego Trybunału w Haadze.

Praga, 26. 4. (PAT.) Trybunał Haaski rozpatruje obecnie sprawę szkół górnośląskich w związku z ustaleniem właściwej interpretacji konwencji genewskiej. Wyrok, który spodziewany jest jeszcze w b. tygodniu będzie miał doniosłe znaczenie dla zakończenia trwającego od 2 lat sporu o szkołę mniejszości na G. Śląsku.

Haaga, 26. 4. (PAT.) Ogłoszone dziś orzeczenie stałego Międzynarodowego Trybunału w Haadze przyjęte zostało 8 głosami przeciwko 4. Przeciwko przyjęciu orzeczenia byli sędziowie: Huber, Nyholm, Nigulesen i Schnecking (sędzia zawodowy niemiec). W orzeczeniu tem trybunał wyraża pogląd, że Polska uprawniona jest do interpretowania postanowień konstytucji genewskiej, dotyczącej Górnego Śląska w ten sposób, że przynależność do mniejszości narodowej jest kwestją objektywnego, a nie indywidualnego objawu woli.

W dalszym ciągu sąd stwierdza, że swoboda poświadczenia, jakim jest język ojczysty dziecka w wieku szkolnym, dopuszczając w poszczególnych wypadkach ocenę okoliczności, nie stwarza jednak nieograniczenia dowolności wyboru szkoły oraz języka, w którym odbywać się ma nauczanie. Poświadczenie, przewidziane w art. 131 konwencji genewskiej, jak również odpowiedź na pytanie, czy dana osoba należy czy też nie do mniejszości rasowej językowej lub wyznaniowej, nie podlegają jakiemukolwiek sprawdzeniu, względnie poświadczeniu ze strony władz, niemających też prawa wywierania w tym względzie presji lub stwarzania trudności.

Nakoniec trybunał skonstatował, iż jak się zdaje, nie istnieją różnice zdań pomiędzy rządem niemieckim i polskim co do tezy rządu niemieckiego, według której jakiekolwiek zarządzenie, stwarzające różnice pomiędzy poszczególnemi grupami ludności nie dadzą się pogodzić z zasadą równomiernego traktowania przyjętą przez konwencję genewską.

Wobec powyższego trybunał uznał rozpatrzenie tej tezy za rzecz niepotrzebną.

Katastrofa

statku włoskiego na morzu polskiem.

Gdańsk, 26. 4. (PAT.) Wedle doniesień pism tutejszych, wczorajszej nocy parowiec włoski, pojemności około 2.000 tonn, najechał z powodu mgły na mieliznę w pobliżu Jastarni na półwyspie helskim.

Z posiedzenia senatu.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Pod przewodnictwem p. marszałka senatu Szymańskiego, odbyło się posiedzenie przywódców klubów senackich, na którym rozważano w dalszym ciągu sprawę obsadzenia przewodnictw oraz podziału w komisjach. W zasadzie przyjęto propozycję opracowaną przez biuro senackie, według D'hautea z małei zmianami. Po obsadzeniu przewodnictw uzgodniono, że najbliższe posiedzenie Senatu zwołane zostanie na dzień 7 maja o godz. 4 po poł. Tegoż dnia przed południem nastąpi ukonstytuowanie się wszystkich 7 komisji senackich.

W sprawie zamachu

na pociąg tranzytowy na stacji Jabłonowo.

Wyjaśnienie Dyrekcji P. K. P. w Gdańsku.

Gdańsk, 26. 4. (PAT.) Wobec pojawienia się w niektórych pismach wiadomości o zamachu na pociąg tranzytowy na st. Jabłonowo pomorskie, Dyrekcja P. K. P. w Gdańsku komunikuje, że wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą, gdyż żadnego zamachu nigdzie nie było. Pogłoska ta o zamachu powstała z tego powodu, że dnia 9-go bm. pociąg tranzytowy A 303, zdążający z Jamielnika przez Toruń do Piły i dalej do Berlina, został zatrzymany przy semaforze na st. Jabłonowo, ponieważ sygnał nie był ustawiony na wjazd. Przy badaniu przyczyny niefunkcjonowania semaforu stwierdzono, że w drutociągi wkręcono kij, około którego okręcone zostały druty i to uniemożliwiło funkcjonowanie semaforu.

Sprawców tego złośliwego uszkodzenia należy szukać najprawdopodobniej między chłopcami, zamieszkującymi w sąsiednich domach. Zresztą co do tego, toczy się obecnie śledztwo policyjne. Zaznaczyć jednak należy, że wskutek powyższego wydarzenia, pociąg A 303 bynajmniej nie był narażony na niebezpieczeństwo. Po kilku minutach postoju, który to czas był potrzebny do załatwienia formalności wprowadzenia pociągu na stację — pociąg odjechał dalej.

Ciekawe zjawisko.

Ulewy deszczu z domieszką błota.

Bukareszt, 26. 4. (PAT.) Jak donoszą z Czerniowiec, dziś popołudniu w ciągu 3 godzin przy niezwykle zaciemnionym niebie padał tam ulewny deszcz, którego krople zawierały jakąś domieszkę, także woda, pochodząca z opadów była zupełnie brudna, jak zabłocona. Przyczyny tego zjawiska dotychczas nie wyjaśnione.

Jak się przedstawiają wybory

we Francji.

Paryż, 26. 4. (PAT) Wobec przypadającego w niedzielę powtórnego głosowania, zgłoszono 33 nowe kandydatury. Obecnie sytuacja przedstawia się następująco: Należy się wybrać 612 posłów. Obrano przy pierwszym głosowaniu 185, wśród których 15-tu socjalistów, 5 republikańskich socjalistów, 21 radykalnych socjalistów, 131 blok jedności narodowej i 13-tu konserwatystów. Komuniści nie otrzymali żadnego mandatu. Obecnie prowadzona jest ożywiona kampanja celem konsolidacji stronnictw lewicowych. Komuniści odmawiają wszelkich kombinacji wyborczych z lewicą socjalistyczną. Wytwarza to sytuację bardzo skomplikowaną zwłaszcza wobec niebywałego faktu, że przy ponowem głosowaniu należy jeszcze wybrać aż 427 posłów.

Kat górnoślązaków.

rażony paraliżem serca ze strachu przed rewelacjami w procesie czarnej Reichswehry.

Wrocław, 26. 4. Wśród tragicznych okoliczności zmarł tu nagle nadprezydent prowincji śląskiej, Zimmer.

W czasie powstania na G. Śląsku Zimmer, będąc prezesem regencji, wydawał rozkazy wykonywania mordów kapturowych, których ofiarą padły setki Górnoślązaków. Obecnie, czytając w pismach sprawozdania z procesu szczecińskiego, przejął się tak zeznaniami świadków i obawą dalszych rewelacji, że zmarł, rażony paraliżem serca.

Pomoc Ameryki

dla Bułgarji i Grecji.

Paryż, 26. 4. (PAT.) Według doniesień z Nowego Jorku, amerykański Czerwony Krzyż przesłał do rozporządzenia bułgarskiego Czerwonego Krzyża — 10 tysięcy dolarów, a dla greckiego 5 tysięcy dolarów.

Katastrofa lotnicza.

Hydroplan holenderski wpadł w pobliżu wybrzeża do morza. Dwaj mechanicy zostali zabici, dwaj obserwatorzy odnieśli rany, pilot zaś wyszedł bez szwanku.

Lekarz obłąkanych.

231 (Ciąg dalszy.)

— Zostałem chłopakiem okrętowym i zamieniłem klapsy ojcowskie na kułaki kapitańskie... Jedne warte drugich. Objechałem świat dookoła, nie wiem sam wiele razy, i nakoniec wyszedłszy ze służby, powróciłem do Melun, do rodzinnego mojego miasta...

— Melun — zabełkotał Laurent — Melun... aha!... znali cię tam mój chłopcze!

Klaudjusz roześmiał się głupkowato, niby całkiem po pijanemu.

— Patrzcie! to pan wie i o tem?

— Ja wiem o wszystkiem.

— No, skoro tak, to nie potrzebuję nie ukrywać... Co prawda to prawda... Nieźle się tam nabroiło... ale cóż pan chcesz... to już natura taka!

— E! — odrzekł Laurent, — czy to w Melun także poznałeś pana Fabrycjusza?...

— I to pan wiesz również? A więc tak, milordzie!.... Tam go poznałem! No, za pańskie zdrowie!... Tam to zostaliśmy dwoma palcami u jednej ręki. Ale nie trzeba o tem mówić...

— Pan Fabrycjusz wyciągnął cię z niemiłego kłopotu.

— Z jakiego kłopotu?

— Z tego, w którym, jak wiesz, niezgorzej byłeś skompromitowany!... ba! grubo byłeś skompromitowany?...

— Jakto?... Więc pan opowiadał?...

Laurent założył palec za kamizelkę i czerwieńszy od raka, bujał się na krześle i uśmiechał głupkowato, dwoiło mu się w oczach, pijany był najzupełniej, ale jeszcze trzymał się myśli, która jego umysł zajmowała.

— Wszystko mi pan opowiedział... Jestem jego powiernikiem... jego przyjacielem... Wyciągnął cię zatem z kłopotu... he?...

— To, do wszystkich piorunów, było jego obowiązkiem, boć dla niego się przecie naraziłem.

— Dla niego? — powtórzył zgłupiały Laurent.

— A no ma się rozumieć!... Działałem z jego rozkazu, musisz pan przecie i o tem chyba wiedzieć... Zapłacił mi bardzo dobrze... Ale sza! ani słówko nawet o tem... Za twoje zdrowie, mój stary!...

Klaudjusz Marteau nalał szklankę intendenta, podał mu ją i zmusił do wypicia.

To dobiło nieszczęśliwego.

— Zapłacili ci — mruknął przez zęby. — A za co?...

— Za to, że zawiozłem w pewne miejsce żonę i córkę jego wuja.

— Do domu zdrowia do Auteuil, — dokończył Laurent. — Do doktora Rittnera?...

Eks-marynarz zadrżał z radości. Zausznik Fabrycjusz powiedział mu po pijanemu to, o czem chciał się koniecznie dowiedzieć.

Laurent ciągnął dalej:

— Do domu warjatek, tam będą mieli dobre o nich staranie. Zapłacimy za nie... wiele będzie potrzeba... Jesteśmy wspaniałomyślni... My po nich odziedziczymy... Mamy posiadłość w Neuilly... Miljony mamy... A pan, który jest moim przyjacielem, powiedział do mnie: „Klaudjusz to kanalia... trzeba go się bardzo wystrzegać... spój łajdaka, a jak się urznie, to ci powie, co znalazł w Melun?“ No i po wszystkiem!... Skoro jesteś moim przyjacielem, zwierz się przyjacielowi... Znalazłeś jaki dowód, świadczący fałszywie. Pokaż mi go!... Zaufaj mi!... Nie masz się czego obawiać!... Nikomu nic nie powiem...

LXVI.

Wypowiedziawszy to, Laurent otworzył usta, wytrzeszczył oczy i patrzał na marynarza. Doprowadził do końca swoją rozmowę, ale nic a nic już nie wiedział, co się z nim dzieje. Drżącą ręką wziął szklankę i chciał ją podnieść do ust, ale brakło mu siły, szklanka upadła na podłogę i rozbiła się w kawałki. Jednocześnie, nie czekając już odpowiedzi Klaudjusza na ostatnie swoje pytanie, przechylił się na krzesło, oczy przymknął i... ani rączką ani nóżką... Spity był jak pień.

— Brawo! panie Laurent! — mruknął Bordeplat, rzucając pogardliwe spojrzenie na pokonanego zausznika — dzięki tobie, wiem, o co mi chodziło. Nasz szanowny, godny pan Fabrycjusz bardzo będzie niewymagającym, jeżeli poprzestanie na tem, co się odemnie dowiedziałeś!

Klaudjusz, jak tylko spostrzegł, że Laurent nie mógł mu dotrzymać placu, zaczął się starannie oszczędzać, a że miał głowę niezwykle mocną, wkrótce odzyskał przytomność. Zapłacił rachunek, kazał sprowadzić powóz, wpakował doń Laurenta, a usiadłszy sam obok niego, kazał jechać do willi Neuilly.

Służba śmiejąc się do rozpuku z pana intendenta, pomogła Klaudjuszowi przenieść go do jego pokoju, rozebrać i położyć do łóżka. Trwało to zaledwie kilka minut.

Po skończonej robocie, przyjaciel nasz powrócił zaraz do siebie i pomimo, że upadał ze znużenia, czekał na powrót Leclera.

Trochę przed północą, w oknach tego ostatniego, światło się ukazało i po kwadransie zgasło.

Siostrzeniec bankiera powrócił i spać się położył. Klaudjusz uczynił to samo.

Ze świtem był już na nogach, gotów do obserwacji. Około dziesiątej zobaczył, że zaprzęgają do kabryoletu.

Fabrycjusz pojechał w towarzystwie grooma.

Czeski głos o sytuacji politycznej w Polsce.

Omawiając obecną sytuację polityczną w Polsce, praska półurzędowa „Czeskoslavenska Republika“ pisze: Dotychczasowe prace parlamentarne wykazały, że rząd i parlament zdecydowały się wejść na drogę wzajemnej współpracy dla dobra państwa, a podczas debaty budżeowej stosunek rzadu do sejmu i odwrotnie unormowany ma być definitywnie..“ Przechodząc z kolei do omówienia ostatnich uchwał P.P.S. w przedmiocie opozycji socjalistycznej do rządu Marszałka Piłsudskiego, pismo podkreśla, że znaczenia uchwał tych nie należy przeceniać. „Stronnictwo, które wczoraj jeszcze głosiło konsekwentną opozycję, nie może raptem zmienić swego stosunku nawet do takiego rządu, który do pewnego stopnia jest dla partji rękojmią, że nie będzie uniemożliwiać jej realizację programu partyjnego. Nie może tego uczynić przez wzgląd na to, że liczyć się musi ze swymi wyborcami i sympatykami. A do tych właśnie wyborców i sympatyków skierowana była w pierwszym rzędzie proklamacja o opozycji. Że jednak praktyka może znaleźć się w sprzeczności z proklamowaną teorją, wynika najlepiej z dotychczasowej taktyki P.P.S., która wprawdzie zademonstrowała przeciwko rządowi, przeprowadzając na stanowisko marszałka sejmu swego kandydata, która jednak równocześnie z rządem zgodnie współpracuje. Wynika to dalej również z ostatniego oświadczenia marszałka Daszyńskiego, który powiedział, że program nowego sejmu jest bogaty, że obejmuje problemy pozytywnej pracy i że sejm musi pilnie pracować, gdyż tylko wówczas spełni życzenie całego narodu. Przemawia za tem wreszcie i ta okoliczność, że Marszałek Piłsudski zamierza w przyszłości respektować zasady parlamentaryzmu i demokracji, a to przedewszystkiem dlatego, że i nowy sejm polski uświadamia sobie w całej pełni swe obowiązki i swą odpowiedzialność wobec polskiego państwa i narodu.“

„Ceskoslovenska Republika“ jest przekonana, że stosunek rządu do parlamentu (i odwrotnie) ułoży się już w czasie najbliższym jaknajlepiej i że współpraca władzy wykonawczej z władza ustawodawczą w Rzeczypospolitej Polskiej będzie w pełnem słowa tego znaczeniu owocna. A współpraca taka jest najlepszą rękojmią dobrej przyszłości całego polskiego narodu.

Straszliwy zgon szaleńca.

W zdemolowanem mieszkaniu, obleganem przez policję i sanitarjuszy przeciął sobie krtań.

Warszawa, 26 kwietnia.

W przystępie szaleństwa rzeźnik Jan Borowski przeciał sobie krtań. Na kilka dni przedtem zdradzał on już objawy obłąkania, lecz mimo wszystko zachowywał się jeszcze spokojnie.

Wczoraj jednak atak wybuchnął

ze zdwojoną siłą.

Borowski toporem rąbał sprzęty, ostrym nożem pruł poduszki.

Borowska w obawie o swe życie zaalarmowała policję i szpital Jana Bożego, skąd obiecano przysłać karetkę.

Gdy na ulicę Wiejską przybyła karetka z sanitarjuszami, a policja zapukała do drzwi, Borowski nie odezwał się.

Wówczas jeden z policjantów zajrzał przez okno do wnętrza izby. Momentalnie jednak cofnął głowę, bowiem Borowski, czatujący przy oknie, ciął ze straszną siłą ostrym toporem w lufcik. Jedna sekunda dzieliła policjanta od strasznej śmierci. Z rozbitej ramy okiennej posypały się drzazgi.

Próbował potem do izby zajrzeć dozorca domu, ale Borowski

ciął po raz drugi.

Wkrótce potem furjat ukazał się w oknie. Zobaczywszy granatowe mundury, roześmiał się dziko i rzekł:

— Nie oddam się żywcem, choćby was tu stu przyszło — i cofnął się do mieszkania.

Wobec tej zapowiedzi posłano po ślusarza, aby otworzył zamknięte drzwi. Tuż przy ślusarzu stanęli policjanci

z kubłami zimnej wody,

aby otrzeźwić Borowskiego.

Po półgodzinnej pracy drzwi ustąpiły. Policjanci wbiegli do izby.

Borowski stał na kuferku w samym rogu pokoju. Śmiał się dziko. W ręku trzymał błyszczący nóż. Nim dopadł go policjant, Borowski

strasznem cięciem

przeciął sobie krtań.

Rzężąc, padł na ziemię.

Niezwłocznie przeniesiono go do szpitala Ujazdowskiego, znajdującego się naprzeciw domu, w którym mieszkał.

Tam zmarł w poczekalni.

Gmina polska w Gdańsku.

Jednym z najpiękniejszych dni w dziejach Polaków w Gdańsku i w historji odrodzonej i zreformowanej Gminy Polskiej, był niewątpliwie dzień 23 kwietnia 1928 r. — pisze Wł. Cieszyński w „Gazecie Gdańskiej“. W dniu tym odrodzenie społeczeństwa polskiego przez pracę społeczno-narodowa w ramach centralnej organizacji polskiej t. j. Gminy Polskiej, posunęło się o olbrzymi krok naprzód.

Z radością niezmierną wypada stwierdzić, że walne zgromadzenie Gminy Polskiej w poniedziałek poprowadziło wszystkie warstwy i stany polskie do zgodnej współpracy. Do zarządu wszedł przedstawiciel robotników polskich na terenie Wolnego Miasta, obecny Wiceprezes największej organizacji robotniczej na terenie W. M. Gdańska tj. Zjednoczenia Zaw. Polskiego. Temsamem zostało osiągnięte konieczne uzupełnienie w zreorganizowanym i rozszerzonym zarządzie, zwłaszcza, że równocześnie z przedstawicielem warstwy robotniczej polskiej wszedł wybrany jednomyślnie znowu do zarządu długoletni członek dawniejszych zarządów Gminy Polskiej i jej zasłużony przez lata ofiarnej pracy sekretarz generalny p. Erazm Czarnecki.

Obecny zarząd rozszerzony ma więc skład następujący: P. Józef Czyżewski, prezes; ks. prob. Komorowski, wiceprezes; red. Wład. Cieszyński, wiceprezes; p. Ludwik Lisiński, sekretarz generalny; p. rektor Michna, skarbnik generalny; p. Erazm Czarnecki oraz pan Bernard Milewski. Skład nowego zarządu odpowiada woli i sentymentowi większości ludności polsko-gdańskiej, pracującej na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Kilka miesięcy działalności niekompletnego zarządu mogą być członkom Gminy Polskiej pewną gwarancją, że i rozszerzony zarząd będzie spełniał trudne swe i mozolne obowiązki. Nie należy wątpić, że i ta część społeczeństwa, która nie mogła dotąd żywszego brać udziału czynnego w pracach Gminy Polskiej, nie omieszka odtąd dołożyć ręki i grosza, by wspólnie dźwignąć centralną organizację polską na terenie Wolnego Miasta i postawić ją na potężnych fundamentach.

Ostatnie walne zebranie poniedziałkowe napawa wszystkich przyjaciół szczerych ludności naszej otuchą, że rozdarte w nieszczęsnym okresie przedwyborczym na obozy społeczeństwo, spoi się i zrośnie pod sztandarami zwycięskimi Gminy Polskiej w jedno ciało.

Walne zgromadzenie członków Gminy Polskiej z dnia 23 kwietnia 1928 r. było pod tym względem dniem przełomowym. Przez cały okres i czas obrad nie padły żadne sporne słowa lub dysonanse. Skończył się najwidoczniej fatalny okres wzajemnych napadów, awantur i wycieczek. W interesie sprawy polskiej śmiemy wyrazić nadzieję, że skończył się bezpowrotnie. Obrady walnego zgromadzenia cechował wysoki poziom moralny. Sposób, w jaki przyjmowano z rzadka dotąd na terenie naszym jednomyślnością propozycje statutowe, regulaminowe i personalne zarządu, — wynik mozolnej i uczciwej pracy dla dobra ogółu — świadczyć może najwymowniej, że stajemy się znowu społeczeństwem praworządnem, narodowo zdyscyplinowanem i świadomem wielkich celów, o które osiągnięcie wszystkim nam tu chodzi.

Delegacja ociemniałych u Prezydenta Rzplitej.

W dniu 20 kwietnia br., o godz. 10.40, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji delegatów Wielkopolskiego Związku Ociemniałego Wojska w Bydgoszczy, Warszawskiego Związku Ociemniałych Inwalidów i Ofiar wojny, Małopolskiego Związku Ociemniałego Żołnierza „Spójnia“ we Lwowie.

W skład delegacji weszli ociemniali inwalidzi: inż. Czesław Perzyński, major Edwin Wagner, porucznik St. Kłak, Józef Paszczuk, Stanisław Grabarek, Stan. Sznajder i Andrzej Swierz.

Delegaci prosili p. Prezydenta o poprawę bytu ociemniałych inwalidów przez całkowite wykonanie ustawy inwalidzkiej, zaopatrzenie ociemniałych w koncesje oraz wydanie ustawy, zabezpieczającej byt tym ociemniałym obywatelom polskim, którzy chociaż w wojsku nie służyli, jednak postradali wzrok wskutek działań wojennych, lub wypadków politycznych. Pozatem delegaci prosili p. Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad organizacjami ociemniałych inwalidów w Polsce.

Pan Prezydent w czasie przeszło półgodzinnej audjencji okazał zainteresowanie dla przedłożonych mu postulatów. Audjencja pozostawiła w pamięci delegatów głębokie i niezatarte wrażenie.

Uczniowie ukraińscy

przed sądem oskarżeni o sabotaż i zdradę.

Lwów, 26 kwietnia.

Ze Lwowa donoszą: Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj wielki proces polityczny o sabotaż i zdradę główną. Przed sądem stanęło 15 uczniów ukraińskich, członków ukraińskiej nacjonalnej rewolucyjnej organizacji, która stoi na usługach opierającego się o Berlin pułk. Konowalca.

Intensywna działalność tej organizacji datuje się od maja 1927, kiedy odbył się w Berlinie zjazd delegatów tej organizacji z Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Ukrainy sowieckiej. Uchwalono tam zwrócić front w pierwszym rzędzie przeciw Polsce i jej władzom.

W sierpniu i wrześniu 1927 roku dokonano całego szeregu aktów sabotażowych: podpalono budynki i sterty ze zbożem na szeregu obszarów dworskich, przecięto druty telegraficzne i telefoniczne oraz na kilku linjach kolejowych usiłowano dokonać sabotażu.

W wyniku śledztwa policja aresztowało 17-letniego Michała Bażańskiego i 14 innych uczniów gimnazjalnych.

Katastrofa lotnicza

pod Dęblinem.

Dwaj lotnicy wojskowi ponieśli śmierć.

Dęblin, 25. 4. W godzinach porannych wystartowali wczoraj z lotniska Ofic. Szkoły lotniczej w Dęblinie na angielskim aparacie typu „Bristol“ dwaj lotnicy sierż. Rybak i podchor. Schneider. Na wysokości 40 mtr. motor wysadził i aparat całym ciężarem spadł na ziemię. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Życie gospodarcze

Podatek przemysłowy w rzemiośle.

Które przemysły należy uważać za rękodzieło?

Specjalnym okólnikiem, dotyczącym stosowania przepisów ustawy o podatku przemysłowym ustaliło Ministerstwo Skarbu, które rodzaje przemysłu i pod jakimi warunkami uważać należy za rzemiosła i wyliczyło ich nazwy. Nie wynika z tego jednak, iżby nie można było uznać za rzemiosła przemysłów, które nie noszą wprawdzie żadnej z nazw rzemiósł, wymienionych w tymże okólniku, ale niewątpliwie wytwarzają wyłacznie takie wyroby, jakie wytwarza którekolwiek z wymienionych w okólniku rzemiosł. Tak np. 1) wyrób rzemieni — jest niewątpliwie rymarstwem, 2) wypiek ciastek — jest niewątpliwie cukiernictwem, 3) wyrób ram — jest bądź stolarstwem, bądź rzeźbiarstwem i t. p.

Władze skarbowe winny zatem tego rodzaju przemysły, różniące się od rzemiosł tylko nazwa, a nie istotą czynności, traktować jako rzemiosła i w praktyce oznaczać jedną z nazw rzemiosł, wymienionych w powyżej wspomnianym okólniku, np. rymarstwo (wyrób rzemieni) lub cukiernictwo (wypiek ciastek i t. p.).

Rozumie się, że tego rodzaju przemysły muszą posiadać w pełni wszystkie inne istotne znamiona rzemiosł, a przedeszystkiem nie mogą być wykonywane sposobem fabrycznym.

Rozwiążmy nareszcie kwestję mieszkaniową

Za przykładem Zachodu, wobec katastrofalnego braku mieszkań, winniśmy i my przystąpić do tworzenia jaknajliczniejszych spółdzielni budowlanych, majacych na celu nietylko wytwórczość materjałów budowlanych, lecz i budowę domów.

Na Zachodzie zdziałano dużo w tym zakresie. Społeczne znaczenie mieszkań jest pierwszorzędną kwestją, nietylko jako warunek komfortu, lecz i zdrowia moralnego i fizycznego. Jednostka może zachować godność, jedząc czarny chleb, lecz ją zatraca, gdy jest zmuszoną mieszkać w brudnej, ciasnej i ciemnej izbie.

W Paryżu np. 400 000 rodzin mieści się w jednopokojowych mieszkaniach. Rozwiązanie sprawy mieszkaniowej im jest trudniejsze i kosztowniejsze, tembardziej staje się aktualnem; im łatwiejszem staje się zaspakajanie innych potrzeb życiowych.

I tu ujawnia się jskrawo prawo społecznej solidarności. Temu właśnie zawdzięczamy we wszystkich krajach liczne usiłowania celem rozwiązania kwestji mieszkaniowej. Filantropi, fabrykanci, władze państwowe, stowarzyszenia finansowe i spółdzielcze na Zachodzie, brały żywy udział w tych usiłowaniach. W Creusot, w Essen, fabrykanci wybudowali robotnikom mieszkania, wynajmujac je za bardzo tanie pieniądze, aby wrócił się tylko koszt konserwacji.

W fabrykach Baccarat robotnicy otrzymują mieszkanie bezpłatnie. Fabryka Suchard'a w Neuchâtel wynajmuje za bezcen ładne domki. Jan Dolfus, fabrykant z Milhury, od roku 1853 budował domy robotnicze i obniżał cenę komornego tak, aby obejmowała ona pewien procent na amortyzację kapitału, co pozwalało w przeciągu pewnego czasu robotnikowi zostać właścicielem domku. W ślad za tem poszła fabryką w Creusot, która modyfikując poprzedni system, udzielała robotnikom zaliczki na budowę domków według własnego upodobania. System ten miał zwolenników i przeciwników wśród fabrykantów i samych robotników.

Istnieje też stosowany przez fabrykantów system stowarzyszeń komandytowych, które budując domy dla robotników, pobierają od nich komorne. Inicjatywa patronalna spotkała się z niechęcią sfer pracujących; zaczęły więc one szukać nowych dróg, zastępując mieszkania patronalne — kooperatywnemi. Spółdzielnie budowlane dawały doskonałe wyniki, podobnie jak kooperatywy spożywcze.

Oparta na zasadzie zrzeszeniowej, powstała w roku 1903 osada w Hitchin, 60 klm. od Londynu, taka sama osada zwana kooperatywą nosi nazwę Garden-City, miasto-ogród.

Na Zachodzie utrzymały się cztery systemy stowarzyszeń budowlanych: pierwszy, to stowarzyszenia filantropijne, w które obfituje Anglja, — drugi, to stowarzyszenia zakładane przez instytucje, mające do rozporządzenia znaczne kapitały klas pracujących: są nimi kasy oszczędności w Belgji i we Francji, stowarzyszenia wzajemnej pomocy we Włoszech, stowarzyszenia spożywcze i kredytowe w Anglji. W Niemczech instytucje te, w postaci domów, wracają kapitał wkładowy, — trzeci, to specjalne stowarzyszenia spółdzielcze, — wreszcie czwarty, to samorządy miejskie i wiejskie.

Największą przyszłość w rozwiązaniu kwestji mieszkaniowej mają stowarzyszenia, zakładane przez samych interesowanych. Dały one świetne rezultaty w Stanach Zjednoczonych i w Anglji; w tej ostatniej było już w roku 1900 — 2 207 takich stowarzyszeń. Building Societes z 600 000 członków, z kapitałem 1½ miljarda franków. W Ameryce było stowarzyszeń pożyczkowo-budowlanych 5 600. Miały one prawie 1 750 000 stowarzyszonych, oraz 3 miljardy kapitału, domów zaś było 315 000.

Filadelfja, zwana City of Homes, miasto ognisk rodzinnych, posiada 60.000 domków robotniczych. Spółdzielnie budowlane rozwijają się w różnych postaciach; we Francji np. w 1903 roku było ich 3, w 1907 r. około 100.

„La Ruche Roubaisienne“, założona wr. 1895, największa z nich, wypożyczyła dla budowy domów pieniądze od niecżłonków, co sprzeciwia się zasadzie spółdzielczej. Wogóle charakter kooperatywny stowarzyszeń sprzyja ich rozwojowi, czego mamy dowód w Anglji i w Niemczech, gdzie liczono w 1905 r. — 600 spółdzielni budowlanych.

Władze miejskie również budowały domy dla ludzi: w Szwajcarji: Bern, Friburg, Neufchatel; w Belgji: Bruksela, Gandawa, St. Gilles, Leodjum; w Anglji: przeszło 60 miast, np. Londyn, Glasgów, Birmingham, Liwerpool, oraz w Szwecji. Kosztowało to ogółem w 1898 roku 125 miljonów franków. Niektóre z domów tych odrazu meblowano.

W hrabstwie Londyńskiem rada miejska burzyła całe dzielnice stare, zastępując je nowemi z nowoczesnemi wygodami, jak: łazienki, pralnie itp. Obecnie Londyn znów przystąpił do budowy nowych dzielnic estetycznych i planowo rozbudowanych.

Powyższe dane niechaj posłużą jako świetny przykład dla organizacji spółdzielczych u nas, /

Walne zebranie

Związku Fabrykantów T. z. w Bydgoszczy.

Onegdaj odbyło się VI roczne walne zebranie Związku Fabrykantów. Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa p. Hechlińskiego, wybrano na przewodniczącego zebrania p. dyr. Tombińskiego, byłego dyrekt. Związku, który powołał do pióra p. Mroczyńskiego, wicedyrektora Wielkopolskiej Papierni.

Obszernie opracowany referat p. Laskowskiego o nowych rozporządzeniach i projektach, dotyczących życia gospodarczego, odłożono, aby tem wydatniej zająć się sprawami organizacyjnemi. Postanowiono natomiast odbyć wkrótce specjalne zebranie dyskusyjne, na którem omówi się aktualne tematy najnowszego ustawodawstwa gospodarczego.

Odczytany protokól z ostatniego walnego zebrania z okazji 5-lecia Związku dał obszerny pogląd na całą historję Związku i jego dotychczasową pożyteczną działalność.

Po przyjęciu protokołu wygłosil p. Laskowski sprawozdanie sekretarjatu za rok 1927. Wynika z niego, że Związek utrwalił swój byt, przetrwał najcięższy kryzys pod koniec r. 1926 i znajduje się w stanie trwałego rozrostu. Świadczy o tem przyjęcie w roku sprawozdawczym 13 nowych członków. Rada i zarząd odbyły w okresie sprawozdawczym 10 posiedzeń, zajmując się aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi jak i bieżącemi sprawami organizacyjnemi. Pozatem odbyto szereg posiedzeń w wydziałach branżowych i odbyto kilka posiedzeń specjalnych.

Żywa działalność ustawodawcza rządu otworzyła tak dla Związku jak i dla Zrzeszenia Związków Przemysłowych zachodniej i południowej Polski, do którego Związek należy, szerokie pole działalności. Na zjazdach ustalano opinję związków przemysłowych w sprawie projektowanych ustaw i rozporządzeń, przyczem Związek czuwał nad odpowiedniem uwzględnieniem postulatów okręgu działalści Związku.

Bardzo intensywną była również współpraca Związku w sprawie traktatu handlowego z Niemcami oraz przy waloryzacji stawek celnych.

Za pośrednictwem rady delegatów Zrzeszenia w Warszawie był Związek reprezentowany w rozmaitych komitetach opinjodawczych, jak w komitecie celnym, w komitecie opinjodawczym przy prezesie Rady Ministrów itp. Opinje Zrzeszenia Zw. Przy. Z. i P. Pol. przyczyniły się w poważnej mierze do przeprowadzenia tez, wysuniętych przez przemysł zachodniej i południowej Polski.

Prócz współpracy z Zrzeszeniem Zw. Prz. Z. i P. Polski objęła działalność Związku cały szereg spraw, w których wyłącznie jest zainteresowany nasz okręg. Interwencja Związku, na żądanie poszczególnych członków wzgl. grup przemysłowych okazywała się zawsze skuteczną.

Wydawano wreszcie poświadczenia o niewyrabianych w kraju maszynach przy wnioskach o pozwolenie przywozu wzgl. o ulgę celną, popierano odpowiednie wnioski i udzielano licznych informacji, dotyczących spraw gospodarczych i socjalnych.

O wszystkich ważniejszych sprawach informowano członków zapomocą okólników, bogatych w treści: Dotyczyły one p. in. również zwyczajów handlowych, możliwości zbytu i propagandy.

Celem lepszej działalności i ściślejszego kontaktu z członkami zamiejscowymi, organizuje Związek obecnie sekcje lokalne w większych miastach. Sekcje te, z własnymi lokalnymi zarządami, otrzymywać będą gotowe materjały do dyskusji, a wymiana zdań i opinji ustalona w sekcjach lokalnych umożliwi zarządowi centralnymu związku wydajniejszą pracę dla dobra całego zrzeszonego przemysłu

Sprawozdanie referenta, do którego dorzucił przewodniczący ze swej strony kilka uwag, przyjęto z uznaniem do wiadomości.

Ze sprawozdania skarbnika Związku p. dyr. Sokołowskiego wynikało, że Związek pracował wśród skromnych warunków finansowych.

Sprawozdanie skarbnika przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i na wniosek p. dyr. Wiesego, imieniem komisji rewizyjnej, udzielono władzom Związku absolutorjum z podziękowaniem za ich pracę, a szczególnie za działalność byłego dyrektora Zw. p. Tombińskiego

Z kolei przyjęto statut w nowem opracowaniu. Nowy statut umożliwia usprawnienie administracji przez wprowadzenie jako władze związku — radę i zarząd, będący niejako komitetem wykonawczym rady.

Po przerwie nastąpił wybór rady i zarządu: W skład nowej rady wchodzą: pp. inż Wdziękoński, prez. Kasprowicz z Gniezna, inż. Tomczycki, dyr. Jankowski, Hechliński, inż. Gruszkowski, dyr. Sieda dyr. Sokołowski, dyr. Wiese, Blech, Gross z Czerska, inż. Krzywiec, dyr Gaertner, dyr. Tarnowski, dyr Namysłowski, inż. Chrzanowski, dyr. Przekaj, dyr. Tombiński i Castellaz. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. dyr. Wiese, dyr. Gaertner i Blech.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

W dniu 18 kwietnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem prezesa Banku dr. R. Góreckiego. Przedmiotem obrad był plan działalności B.G.K. na rok 1928, przedłożony przez dyrekcję Banku. Plan ten przedstawiony zostanie przez prezesa Banku dr. R. Góreckiego do zatwierdzającej wiadomości Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Pozatem Rada Banku uchwaliła względnie przyjęła do wiadomości: udzielenie jednej pożyczki na nieruchomości miejskie w kwocie 125.000 zł., dwie pożyczki na majątki ziemskie na 310.000 zł., oraz 4 pożyczki w obligacjach komunalnych w łącznej sumie 1.060.000 zł. (w tem pożyczki dla miast na zł. 560.000 — i jedna pożyczka dla powiatu na 500.000). Łącznie zatem przyznano w obligacjach B.G.K. siedem pożyczek długoterminowych na kwotę 1 milj. 495.00 złotych.

Niebywała transakcja w handlu żywym towarem.

Bezczelny łotr sprzedał żonę i teściową do domu publicznego. W drodze po nowy towar został aresztowany.

Warszawa, 27 kwietnia.

W ręce policji wpadł wczoraj handlarz żywym towarem, właściciel lupanaru w jednem z miast portowych Ameryki Południowej, niejaki Jakób Zajcman (Zachciński) rodem z Kresów.

Potworny ten typ dokonał niebywałej tranzakcji — sprzedał mianowicie do jednego z lupanarów w Buenos Aires własną... teściową.

Zajcman przyjechał do Polski w roku 1926 i występował w charakterze bogatego przemysłowca amerykańskiego z Buenos Aires.

Na jednym z balów publicznych poznał młodzieniec pannę Esterę Weinz, odznaczającą się niepospolitą urodą.

Piękność tę 16-letnie dziewczę odziedziczyło po matce, która mimo 35 lat mogła co do urody śmiało konkurować z córką.

Zajcman zaczął bywać w domu pięknej wdowy, niedwuznacznie zdradzając zamiary poślubienia jej córki.

Wreszcie pewnego dnia oświadczył się. Przyjęto go. W parę tygodni odbył się ślub, poczem młoda para niezwłocznie wyjechała zagranicę.

W dwa miesiące później p. Sara otrzymała od córki i zięcia list, w którym zapraszali ją serdecznie do przyjazdu do Buenos Aires.

Pani Sara zlikwidowała mieszkanie i wyjechała.

W parę miesięcy później siostra p. Werur, zamieszkała w Berlinie, otrzymała od niej rewelacyjny list, noszący stempel poczty w Buenos Aires.

Pani Sara donosiła nieprawdopodobne wprost rzeczy.

„Znajduję się w lupanarze — pisała — Zajcman sprzedał mnie wraz z Esterą. Ratuj...“

Siostra nieszczęśliwej kobiety zawiadomiła o tem policję berlińską, która wpadła wreszcie na trop. Po półtorarocznej nieobecności Zajcman zawitał z powrotem do Europy.

Prawdopodobnie jednak zorjentował się, że jest śledzony i zmyliwszy ślady, zbiegł z Berlina, udając się do Polski, gdzie go aresztowano w pociągu.

Przy aresztowanym znaleziono dwa paszporty na różne nazwiska.

Przytrzymani bandyci

dali do komendanta policji pięć strzałów i zbiegli.

Rakoniewice, 26. 4. W nocy z 24 na 25 kwietnia, około godz. 2, komendant posterunku Policji Państwowej napotkał na trzech podpadających osobników. Chcąc ich wylegitymować, zabrał ich na Posterunek. Blisko Posterunku osobnicy dali 5 strzałów z rewolwerów do komendanta, raniąc go śmiertelnie, poczem uciekli. Za bandytami urządzono pościg. Okoliczne miejscowości są zawiadomione. Rannego odstawiono do szpitala w Grodzisku.

Wieści z czerwonego raju.

Samoopodatkowanie w Z.S.S.R.

Moskwa. Rząd sowiecki rozporządził przeprowadzenie na prowincji t. zw. samoopodatkowania na cele kulturalne, komunikacyjne i zdrowotne. Urzędy miejscowe przystąpiły natychmiast do pracy i zaczęły wyznaczać wysokość tego nadzwyczajnego podatku. I jak się to obecnie bardzo często w Rosji zdarza, w gorliwości doszły w bardzo wielu wypadkach do absurdu. Sumy wyznaczono tak wielkie, że bardzo często biedni wieśniacy nie mogą ich zapłacić, wobec czego egzekucje są na porządku dziennym. Jako przykład urzędowania miejscowych sowietów podajemy następującą wersję:

Chłopka zaprowadziła do miasta na sprzedaż krowę i otrzymawszy za nią 80 rubli, wracała przez las do domu. Nagle zjawił się przed nią jakiś osobnik z nożem w ręku i zażądał wydania mu 50 rubli. Wieśniaczka poznała w nim sąsiada ze wsi, więc przemówiła do niego: **„Jak ty, Michale Dymitrijewiczu, możesz żądać odemnie pieniędzy, skoro wiesz, że sprzedałam krowę z biedy?“**

„Dawaj 50 rubli, bo cię zabiję“, odpowiedział kategorycznie napastnik.

Kobieta wyjęła z chustki pieniądze i oddała mu całych 80 rubli. Napastnik wrócił jej 30 rubli a z resztą znikł. Kiedy go wieśniaczka po kilku dniach zobaczyła we wsi, oddała go wręce milicji. Zaaresztowany muzyk oświadczył przy przesłuchiwaniu:

„Wyznaczono mi jako sumę samoopodatkowania 50 rubli. Ponieważ pieniędzy nie mam i nie mam co sprzedać, nie zbywało mi nic innego, jak pójść ukraść je tam, gdzie wiedziałem, że są“.

Milicja mu nie uwierzyła, jednak chłop pokazał potwierdzenie, że rzeczywiście zapłacił 50 rubli. Pomimo to został skazany na rok więzienia, jednakże chłopce pieniędzy nie zwrócono i musi dochodzić ich na drodze sądowej od tak samo biednego sąsiada.

Propaganda przeciwreligijna zawiodła.

„Komunist“ donosi, że propaganda przeciwreligijna podczas świąt Wielkiejnocy całkowicie zawiodła. Robotnicy świętowali przez trzy dni, pomimo nawoływań do bojkotowania uroczystego święta. W fabrykach okręgu stalińskiego 70 proc. robotników nie stawiło się do pracy od Wielkiego Piątku do wtorku poświątecznego.

Władze sowieckie postanowiły za wszelką cenę uruchomić fabryki w święta. Przyjęto więc do pracy bezrobotnych, którzy przy uruchomieniu fabryk zepsuli kilka maszyn. Straty wynoszą zgóra miljon rubli. Remont uniemożliwił podjęcie pracy w tygodniu poświątecznym.

Międzynarodowy Zjazd Straży Ogniowych w Pradze.

Wystawa Strażacka. — Wszechsłowiański Kongres Strażaków. — Inscenizacja olbrzymiego pożaru. — Walka Katastrofy z życiem.

(Korespondencja własna.)

Praga, w kwietniu 1928.

Rok bieżący jest w Pradze rokiem wielkich uroczystości: na początku kwietnia odbył się tu potężny zjazd śpiewaków słowiańskich, w maju zjadą się do stolicy Czechosłowacji liczne rzesze ludności rolniczej, by wziąć udział w jubileuszowym kongresie międzynarodowej organizacji agrarnej, a na początku lipca będzie Praga widownią jednego z najoryginalniejszych zjazdów, mianowicie międzynarodowego zjazdu straży ogniowych, połączonego z wszechsłowiańskim kongresem strażackim.

Nie ulega wątpliwości, że każda impreza międzynarodowa posiada w sobie coś swoistego, coś oryginalnego, ale charakter zjazdu strażackiego jest tak odmienny od innych tego rodzaju kongresów, że budzi on już teraz niezwykłe zainteresowanie nietylko w szerokich warstwach ludności czeskosłowackiej, lecz i w całej niemal opinji europejskiej. Głównym dniem uroczystości zjazdowych, lub, jak je tutaj powszechnie nazywają, wielkiego „alarmu strażackiego“, będzie dzień 5-go lipca, kiedy to nastąpić ma uroczyste otwarcie wszechsłowiańskiego kongresu strażaków. Bezpośrednio po otwarciu kongresu strażaków słowiańskich odbędzie się otwarcie międzynarodowego zjazdu straży ogniowych, w którym wezmą udział przedstawiciele organizacyj strażackich i straży ogniowych ochotniczych z całego niemal świata. Na międzynarodowym zjeździe strażaków ukonstytuuje się Międzynarodowa Rada Strażacka na wzór podobnej organizacji, istniejącej w czasach przedwojennych.

Po zamknięciu obrad kongresu uczestnicy zjazdu złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza czeskosłowackiego.

Dnia 5-go lipca odbędą się na olbrzymim stadjonie sokolskim na Strahowie masowe ćwiczenia strażaków. Stadjon ten, na którym w roku ubiegłym odbyła się olimpjada robotniczych towarzystw gimnastycznych, zostanie w tym celu gruntownie odrestaurowany i przystosowany pod każdym względem do potrzeb zjazdu strażackiego.

Ogólne ćwiczenia strażackie w dniu 5 lipca zakończone zostaną inscenizacją wybuchu w kopalni, podczas którego poszczególne organizacje będą miały możność wykazania swej sprawności ratowniczej.

Bardzo imponującem widowiskiem będzie niewątpliwie potężny pochód ulicami miasta, który odbędzie się dnia 6-go lipca przy udziale 60.000 strażaków wszystkich niemal narodowości. Zaznaczyć wypada, że dla Pragi pochód taki jest imprezą dość skromną, bowiem z okazji rozmaitych zjazdów odbywały się tu manifestacje potężniejsze. Jeszcze przed kongresem straży ogniowych przejdzie ulicami Pragi (w miesiącu maju) olbrzymi pochód uczestników zjazdu rolniczego, w którym kroczyć będzie około 200.000 osób. Pochód ten ciągnąć się będzie na długości 36 kilometrów. Niemniej jednak pochód strażaków przedstawiać się będzie nad wyraz imponująco, do czego w wielkiej mierze przyczynią się barwne uniformy jego uczestników i ich oryginalny ekwipunek.

Po pochodzie odbędą się ponownie wielkie ćwiczenia na stadjonie, które zamknięte zostaną inscenizacją groźnego pożaru.

Publiczność będzie przytem miała okazję przekonać się naocznie, jak to czasami z błahych napozór przyczyn powstają olbrzymie pożary, z jaką szybkością ogień się rozszerza i jak ciężka jest praca strażaków około zlokalizowania ognia. Inscenizacja pożaru odniesie jeszcze i ten skutek, że publiczność zapozna się z metodami walki z groźnym żywiołem i w ten sposób nabędzie pewnego doświadczenia w okazywaniu pomocy strażakom, którym zazwyczaj — jak wiadomo — pracę przy gaszeniu ognia tylko utrudnia.

Po uroczystościach i ćwiczeniach strażackich wykonywane będą codziennie w czasie trwania zjazdu żywe obrazy na Stadjonie, przedstawiające symboliczną scenę „Walka katastrof z życiem“. Na arenę stadjonu wkroczą w czterech kolumnach włościanie, robotnicy, inteligencja, kupcy itp. Przy dźwiękach muzyki przedstawia oni kilka obrazów życia codziennego, płynącego normalnie bez jakichkolwiek szczególnych wydarzeń. Znienacka jednak ogólny spokój zostaje zamącony na skutek najścia „katastrof“ w postaci jeźdźców i pieszych, przybranych w szaty różnych kolorów (czarne — katastrofy na lądzie, szare — katastrofy na wodzie, czerwone — pożary). — „Jeźdźcy katastrof“ atakują scenę. W tej samej chwili z tłumu wychodzą najodważniejsi z przedstawicieli rodu ludzkiego, szybko zarzucają na siebie uniformy strażackie i stają do walki z groźnym żywiołem. Rozlegają się sygnały strażackie, na scenę wjeżdżają oddziały straży ogniowej, formacje wojskowe, policja, sanitarjusze. Rzesze młodych dziewcząt, przybaranych w białe szaty, przedstawiają wodę, która „zalewa“ ogień i usuwa groźne niebezpieczeństwo. Scena kończy się wielką uroczystością z okazji zwycięstwa, odniesionego nad katastrofami.

W ramach tegorocznych uroczystości strażackich odbędzie się w Pradze w czasie od 29-go czerwca do 8-go lipca wielka Miedzynarodowa Wystawa Strażacka z licznemi, ciekawemi ekspozycjami, dotyczącemi całokształtu zagadnień strażackich.

Nie trudno już dzisiaj przewidzieć, że zorganizowane na wielką skalę uroczystości strażackie ściągną na „złotą“ Pragę uwagę całego cywilizowanego świata.

Bałtycka Konferencja gospodarcza.

Ryga. Zakończoną tu została konferencja przedstawicieli życia gospodarczego Łotwy, Estonji i Litwy. Konferencje takie odbywają się perjodycznie i mają na celu wymianę wzajemną informacyj o stanie gospodarczym reprezentowanych krajów. Ostatnia konferencja wypowiedziała się za związkiem gospodarczym państw bałtyckich.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Piątek, Teofilowi.
Jutro: Sobota, Zycie.
Wschód słońca godz. 4 m. 13. Zach. godz. 6 m. 53
Wschód księżyca godz. 12 m. 2. Zachód 3 m. 5.

Stan pogody.

W dniu wczorajszym panowało przejściowe wzmożone zachmurzenie, w środku kraju zmalało i ustąpiło miejsca pogodzie słonecznej. Na Pomorzu już od rana panowała pogoda i nieco wzmożone wiatry; w Małopolsce natomiast dżdżysto. Temperatura była prawie że równomierna, jedynie w Zaleszczykach notowano 5, w Wileńszczyźnie 10, a w pozostałych miejscowościach 8—9 stopni. W ciągu dnia opady były dość znaczne; w Tatrach notowano 16 mm., umiarkowane opady były na zachodzie Polski i na Śląsku.

Przewidywany ogólny przebieg pogody w dniu dzisiejszym (piątek): Na południu zachmurzenie, deszcz na Podkarpaciu i Podkuciu. Temperatura w dalszym ciągu bez zmiany, wiatry umiarkowane na wschodzie i północo-wschodzie.

— Na Pomorzu temperatura narazie pozostaje ta sama, a więc ciepło. Wysokie ciśnienie wschodnie znajduje się około Moskwy. — Dziś pogoda bez zmiany (nieco jędrne wiatry).

P. Perkowski dyrektorem w Chojnicach.

Dotychczasowy wicedyrektor grudziądzkiego oddziału Banku Polskiego p. Apolinary Perkowski, został mianowany dyrektorem oddziału Banku Polskiego w Chojnicach. Przeniesienie p. Perkowskiego do Chojnic, pozostaje w związku z uchwałą Rady Banku Polskiego, która na posiedzeniu z dnia 19 bm. pod przewodnictwem prezesa Karpińskiego, postanowiła utworzyć zastępstwo Banku Polskiego w Chojnicach.

W najbliższym czasie również i Chełmża ma otrzymać oddział Banku Polskiego.

Cykl wykładów o Polsce i krajoznawczych.

We wtorek, dn. 1 maja br., o godz. 3 popoł. w 64 p.p., nastąpi otwarcie cyklu wykładów o Polsce i krajoznawczych. Wykłady te będą się odbywać w sali kina garnizonowego przy świetlnych obrazach, co drugi dzień. Zakończenie wykładów nastąpi 30 czerwca br. Nauk tych słuchać będzie 200 żołnierzy. Na wykładowców Polski Biały Krzyż zaprosił profesorów: Łozińskiego, Śliwę, Koźlika, Pawłowskiego i Jasińskiego.

Kurs ogólnokształcący P.B.K.

W niedzielę, dn. 29 kwietnia br., o godz 3 popoł., w 16 p.a.p., w koszarach im. Józefa Piłsudskiego, nastąpi otwarcie kursu ogólnokształcącego Polsk. Białego Krzyża. Kurs ten przeznaczony dla żołnierzy 16 p.a.p., potrwa do dn. 3 czerwca br. Wykłady przy odpowiednich wycieczkach i demonstracjach prowadzić będą profesorowie: Koźlik, Łoziński, Pawłowski, Śliwa i Jasiński.

Tylko do T.C.L.

W całym kraju, jak długi i szeroki, dzień Trzeciego Maja obchodzony będzie nadzwyczaj uroczyście. Widomym znakiem zewnętrznym będą pochody, uroczyste akademje, przedstawienia i wieczornice. Na całym też obszarze państwa polskiego, towarzystwa oświatowe organizują akcję, celem zdobycia środków finansowych na krzewienie oświaty polskiej. W trzech zachodnich województwach. tj. wielkopolskiem, pomorskiem i śląskiem. akcją tą zajmuje się T.C.L. We wszystkich więc kwestjach związanych z przygotowaniem święta Trzeciego Maja, należy się zwracać do tej instytucji.

Wydzierżawienie hotelu „Pod Trzema Królami".

Właściciel hotelu „Pod Trzema Królami" (dawniej hotel „Pod Pocztą") przy ul. Mickiewicza, p. Egler, wydzierżawił hotel p. Gackowskiemu, współwłaścicielowi „Mazurki". P. Gackowski zamierza otworzyć w hotelu bar, na wzór małopolskich względnie warszawskich „pokoji do śniadań". Sądząc z powodzenia tego rodzaju lokali, których brak daje się odczuwać w Grudziądzu, spodziewamy się, że p. Gackowski, o ile tylko zadaniu podoła — w co nie wątpimy — cieszyć się będzie liczną i doborową frekwencją gości. Bar ma być otwarty z dniem 1 maja.

„Kupiec" z Bydgoszczy złodziejem.

W tych dniach na dworcu przytrzymano pewnego jegomościa w chwili, kiedy chciał okraść wieśniaka R. z Radzyna. Wieśniak w porę się spostrzegł i złodzieja chwycił za rękę. Na posterunku policyjnym oświadczył złapany, że jest „kupcem" z Bydgoszczy. Okazało się jednak, że jest zwykłym rzezimieszkiem.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Zebranie informacyjne Bractwa Strzeleckiego** dziś w piątek, dn. 27. 4. o godz. 8-mej wiecz. w Strzelnicy. Na porządku obrad: sprawozdanie z dotychczasowej działalności i omówienie prac na przyszłość, jak: 3 Maj, strzelanie kurkuwe, jubileusz. Wszystkich członków zaprasza Zarząd.

(rt) **„Lutnia".** Zbiórka śpiewaków dziś w piątek 27 bm. o godz. 8-mej wieczorem w małej salce hotelu Pod Złotym Lwem. Zarząd.

(rt) **Walne zebranie Polsk. Białego Krzyża.** W poniedziałek, dn. 30 kwietnia br., o godz. 6 wiecz., w sali posiedzeń seimiku powiatowego, odbędzie się walne zebranie P.B.K., według następującego porządku obrad: 1) Zagajenie i odpowiednie przemówienie na temat zadań P.B.K., 2) Odczytanie protokółu, 3) Sprawozdanie z czynności zarządu, 4) Sprawozdanie kasowe, 5) Udzielenie absolutorjum zarządowi, 6) Ustąpienie i nowy wybór zarządu, 7) Preliminarz budżetowy, 8) Program najbliższych prac P.B.K., 9) Wnioski. Ze względu na wielką ilość członków, osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie. Przewodnicząca: Jadwiga Rachmistrukowa, sekretarz: Cibicki, mjr. szt. gen.

(rt) **Stow. Lokatorów** urządza w piątek dnia 27 kwietnia zebranie miesięczne w lokalu p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej. Na porządku obrad wykład p. dr. Lachowskiego o sprawach higjenicznych, zarazem bardzo ważne sprawy. Na zebranie to zaprasza się wszystkich członków. Zarz.

(rt) **Baczność hodowcy gołębi pocztowych.** Zebranie Tow. hodowli gołębi pocztowych VIII 014 „Jedność" Grudziądz, odbędzie się w sobotę dn. 28 bm. punktualnie o godz. 8-mej wieczorem, w lokalu p. Dominikowskiego, przy ul. Strzeleckiej. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

Sport.

Baczność sokoli konni!

Ćwiczenia oddziału konnego odbędą się dziś w piątek i w sobotę dnia 27 i 28 bm. o godzinie 17,45 w Obozie Szkolnym kawalerji. Wszystkich druhów wzywam do punktualnego stawienia się. Czołem! Prezes.

Turniej szermierczy o mistrzostwo Polski odbędzie się w dniach 5 i 6 maja br. w Krakowie. Turniej obejmuje walki na szable, florety i szpady.

*

Piłkarskie spotkanie finałowe o puhar Anglji, rozegrane na stadjonie Wembley, wobec zgórą 100 000 widzów. między drużynami Blackburn Rovers i Hudersfield Town, zakończyło się niespodziewaną porażką faworyta Huddersfieldu w stosunku 1:3 (0:2).

Wałdowo Szlacheckie.

Przed Trzecim Majem.

Tow. Powstańców i Wojaków w Wałdowie Szlach. urządza uroczystość 3 Maja z następującym programem: O godz. 9-tej rano zbiórka Tow. ze sztandarem i odmarsz do kościoła, po nabożeństwie defilada. O godz. 7,30 wiecz. przywitanie gości, deklamacje i wykład. O godz. 8-mej przedstawienie amatorskie „Kościuszko w Petersburgu" (dramat historyczny) i „W podróży poślubnej" (farsa). Na zakończenie zabawa taneczna. Prosimy o łaskawe poparcie przez liczne przybycie na tę uroczystość.

Zarząd.

Czersk.

Z niwy rzemieślniczej.

Walne zebranie cechu kowali, kołodziei i siodlarzy w Czersku odbyło się dnia 22 w niedzielę o godz. 2-giej popołudniu w lokalu p. Jagalskiego, które zagaił starszy cechu p. Juljan Butowski przy licznym udziale członków cechu z udziałem wydziału cechu czeladniczego.

Główne punkty porządku obrad stanowiły: wybór komisji egzaminacyjnej na czeladników, komisji sądu polubownego oraz przewodniczącego wydziału czeladniczego.

W skład komisji egzaminacyjnej wybrano następujących pp.: 1) Butowski Juljan, zastępca Franciszek Puczyński, 2) Bona Anastazy, 3) Franciszek Skuczyński, 4) Butowski Ignacy, 5) Jereczek Juljusz.

Do sądu polubowego weszli ze strony mistrzów: Butowski Juljan, Puczyński Franciszek.

Ze strony czeladników: Tamtoj Jan.

Na przewodniczącego wydziału czeladniczego wybrano: Tamtoja Jana przewodniczącym, Bonę Sylwestra zastępcą.

Mimo liczne grono mistrzów i czeladników odbyło się zebranie harmonijnie, zgodnie i w najlepszym nastroju. O godz. 4-tej zamknął przewodniczący p. Butowski zebranie to o niezwykle sympatycznym przebiegu hasłem: „Cześć Rzemiosłu!"

Kamienica, pow. tucholski.

Śmiertelne skutki libacji.

W niedzielę 15 bm., dwaj młodzieńcy z naszej miejscowości, mając kilkanaście złotych w kieszeni, chcieli się ich jaknajrychlej pozbyć. W tym celu udali się do Gostoczyna do oberży, aby tam przy kieliszku spędzić czas. Jako trzeciego do towarzystwa zaprosili młodzieńcy 51-letniego placmistrza Ignacego C. z Kamienicy. Pito na wytrzymałość kieliszków t. zw. „trzypiętrowych", przyczem C. upił się do utraty przytomności.

Gdy wreszcie placmistrz chciał wracać do domu, pijący namówili go do wychylenia „na drogę" jeszcze kilku „bomb".

Struty alkoholem C. w drodze do domu zwalił się do rowu przy torze kolejowym i byłby niezawodnie już tam skonał, gdyby J. N. — inicjator tej pijatyki — nie był odwiózł go do domu. C. nie odzyskawszy już więcej przytomności, dnia 17 bm. o godz. 6 po południu zmarł, — pozostawiając żonę i troje małoletnich dzieci.

Sprawą zajęła się prokuratura.

Tczew.

W tych dniach znaleziono nad Wisłą w okolicy Małego Słońca pow. tczewskiego zwłoki rolnika Alfonsa Staniszewskiego z Gorzędziej. Zachodzi podejrzenie, że Staniszewski padł ofiarą zabójstwa przez uduszenie, albo zmarł nagle na atak serca, spowodowanego nadmiernem użyciem alkoholu.

Sekcja zwłok, jaką przeprowadzą władze sądowo-lekarskie, wyjaśni faktyczną przyczynę owego tajemniczego wypadku.

Bezrobocie.

Według danych Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 7—14 kwietnia rb. wykazuje 163.102 bezrobotnych, zarejestrowanych w P.U.P.P., w tem 35.303 bezrobotnych kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 1772 osoby. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P.U.P.P.: Włocławek o 261 osób. Lublin o 240. Lwów o 292, G. Śląsk o 846. Bydgoszcz o 310, Poznań o 138 Tczew o 199; natomiast bezrobocie wzrosło w okręgach P.U.P.P.: Łódź o 135 osób i Sosnowiec o 342 osoby.

Ruch wydawniczy.

= 17-ty numer *„Bluszczu"* przynosi na wstępie artykuł N. Jastrzębskiej „Dlaczego się nie rozumiemy", rozważający sprawę antagonizmu dwóch pokoleń. Dalej następuje artykuł J. Pannenkowej charakteryzujący psychoanalizę, jako czynnik wychowawczy. W artykule „Placówki" M. H. Szpyrkówna nawołuje do nawiązania bliższego kontaktu z naszem wychodźtwem na Dalekim Wschodzie. W dziale beletrystycznym „Chryzantes i Darja" Reutt-Witkowskiej oraz „Inteligentka" Z. Zaleskiej. Studjum W. Bunikiewicza o „Wlastimilu Hoffmanie" W. Borudzkiej „Rzecz najważniejsza, Tytułomanki. Sezon wiosenny w sporcie. Chemja w kuchni. Odżywianie w jadłodajniach" oraz szereg sprawozdań uzupełniają numer.

Dookoła nadużyć w magistracie.

Sprawa nadużyć w magistracie, ujawnia nieomal z dnia na dzień coraz to nowsze, sensacyjne szczegóły i wypadki. M. in. dowiadujemy się, że „wesołe towarzystwo" w magistracie, składające się z Antkowiaka, Szczygła itd., lokowało swoje „dochody" wśród niechrześcijańskich firm kupieckich.

Jakże wobec tego społeczeństwo grudziądzkie, mogło skuteczniej walczyć z rosnącym coraz bardziej zalewem obcoplemieńców, skoro ci znajdowali dalekoidącą życzliwość i poparcie wśród wysokich urzędników naszego magistratu.

Tego rodzaju sprawki benjaminków magistrackich wskazują wyraźnie na to, że cała ta kompanja odarta była ze wszelkich zasad moralności, etyki i honoru.

Ostatnio aresztowano p. Wojewodę, rendanta Miejskiej Kasy Oszczędności. Znaleziono bowiem w biurku Antkowiaka, czek na 10.000 złotych, podpisany przez tegoż i przez p. Wojewodę. Ponieważ p. Wojewoda nie mógł udzielić żadnych konkretnych wyjaśnień co do czeku — osadzono go tymczasowo w areszcie.

W całym tym splocie niesamowitych historyj, które podobno działy się od 7-miu lat, widać wyraźnie brak jakiejkolwiek kontroli odpowiedzialnych czynników w magistracie, nad powierzonymi im urzędami i pracownikami.

TORUN.

Osobiste.

P. Stanisław Szwaba, urzędnik magistratu miasta Torunia, otrzymał odznakę honorową „Frontu Pomorskiego“ za wydatną działalność w okresie objęcia przez wojska polskie ziem pomorskich i polskiego morza.

Ważne dla Matek.

Podaje się do ogólnej wiadomości, iż pogadanka na temat „Jak przyrządzić sztuczne pożywienie dla niemowląt“ odbędzie się w piątek dn. 27 bm. o godz. 17-tej w poradni dla matek, ul. Wały, obok straży pożarnej. Na tę pogadankę zaprasza wszystkie matki pomorskie Tow. opieki nad dziećmi.

Ochrona lasów przed pożarami.

Prezydent m. Torunia, tudzież starosta pow. toruńskiego — wydali na mocy ustawy o policji leśnej i polnej zarządzenie, w myśl którego nie wolno jest w lesie wzniecać lub do lasu zbliżać się z otwartym ogniem, względnie rzucać w lesie przedmioty palące się lub tlące — względnie nieostróżne obchodzenie się z nimi, nie wolno też rozpalać ognisk bez pozwolenia, jak również w razie wezwania o pomoc przy pożarach leśnych, każdy obowiązany jest pomocy tej udzielić. Nie stosujący się do tych zarządzeń mogą być ukarani 500 zł grzywną lub 14-dniowym aresztem.

Przegląd dorożek automobilowych.

W środę dn. 25 bm. odbył się na Placu Teatralnym przegląd doróżek automobilowych, którego dokonali z ramienia magistratu radca Katafias, nadkomisarz policji Parzybok i urzędnik magistratu Reinke. Do przeglądu stanęło 24 dorożek, z których pięć uznano z powodu ich niemal zupełnego zużycia, za nieodpowiednie do ruchu i nakazano ich wycofanie z obiegu.

Usiłowany zamach samobójczy z obawy przed karą.

W dniu 24 bm. usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie znacznej ilości jodyny niejaka Helena Augustynowiczówna z Torunia. Powodem zamachu samobójczego była obawa przed odpowiedzialnością karną, bowiem prokuratorja sądu okręgowego w Toruniu, wydała nakaz aresztowania Augustynowiczówny za krzywoprzysięstwo. W stanie ciężkim przewieziono denatkę do szpitala miejskiego.

Gniazdo „Komsomołu“ wykryto w Warszawie.

Komitet młodzieży Komnnistycznej pod Kluczem.

Władze śledcze wykryły wczoraj gniazdo komunistyczne, gdzie mieścił się warszawski okręgowy komitet młodzieży komunistycznej t. zw. „Komsomołu“. Do zdemaskowania wywrotowców przyczyniła się sprawa Mirona Chajtinda, który przed paru tygodniami był już raz aresztowany za działalność antypaństwową.

Po zwolnieniu z więzienia śledczego Chajtinda uwagę policji zwróciła zażyłe stosunki, jakie Ch. utrzymywał z Mordką Heimanem.

Ustalono. że Heimann i Chajtind wspólnie bywali często w mieszkaniu Chaji Starkman przy ul. Bugaj 19, u której odbywały się dość liczne zebrania młodzieży. Przeprowadzona niespodziewanie rewizja dała dowody zbrodniczej działalności Starkmanówny, u której m. in. znaleziono

regestry członków „Komsomołu“.

Pozatem znaleziono tam hektograf do odbijania odezw, znaczną ilość wydrukowanych już ulotek agitacyjnych i broszur oraz egzemplarze pisma „Pionier“, przeznaczonego dla dzieci.

Po przeprowadzeniu śledztwa, dokonano licznych aresztowań, m. in. zatrzymano notowaną już za działalność wywrotową Chaję-Surę Landajzen, Wacława Lewitkowskiego, Władysława Janasza i niejakiego Szmuta oraz 18 innych członków związku młodzieży komunistycznej.

W czasie rewizji w mieszkaniu Ostrowieckiego znaleziono kilkanaście kilogramów bibuły agitacyjnej, u Heimana zaś powielacz oraz teczkę Szmuta z rękopisami odezw do żołnierzy i robotników i broszur o święcie 1 maja.

Wszyscy aresztowani należą do warszawskiego okręgowego komitetu zw. młodzieży komunistycznej i brali czynny udział w przygotowaniach do wystąpień 1-majowych, nawołując do ostrych demonstracji przeciw państwu.

Z pośród aresztowanych, 13 osób osadzono w więzieniu śledczem, 7 oddano pod dozór policyjny, 6 zaś skierowano do brygady rozpoznawczej urzędu śledczego do sprawdzenia. Dalsze śledztwo w toku.

Z całej Polski.

Port gdyński może przyjmować większe statki.

Ożywienie w porcie gdyńskim wzrasta z dnia na dzień. Na redzie codziennie stoi kilka statków, a praca przeładunkowa przy wszystkich nadbrzeżach gotowych odbywa się nieprzerwanie dniem i nocą. Wielki statek angielski „Keats“, został przyholowany do kanału wewnętrznego pod nadbrzeże łuszczarni ryżu, co uważać należy, jako zapoczątkowanie nowego etapu w budownictwie portu. Fakt ten bowiem wykazał, iż kanał jest przygotowany w zupełności do przyjęcia nawet największych statków. Praca wyładowawcza ze statku powyższego zakończona będzie w tych dniach, poczem okręt wypłynie w dalszą drogę.

Za 2 grosze — 30 zł grzywny lub 5 dni aresztu.

Marja Wichlińska, właścicielka sklepu spożywczego w Piotrkowie, za pobranie przy sprzedaży znaczka pocztowego, 2 grosze ponad cenę normalną, została skazana sądownie na 30 zł grzywny lub 5 dni aresztu.

Aresztowanie dwuch żydków za handel żywym towarem.

Lwów, 25. 4. Z polecenia wydziału śledczego w Stanisławowie, funkcjonarjusze policji doknali aresztowania Kalmana Westera i Mendla Rosenberga, którzy od dłuższego czasu grasowali na terenie wschodnich województw w towarzystwie niejakiego M. Djamanda i pod pozorem handlowania towarami bławatnymi, prowadzili handel kobietami.

Młody wandal.

Katowice. Zdecydowanym wrogiem figur świętych okazał się syn sługi kościelnego przy kościele św. Jerzego w Goczałkowicach. Z pięknie rzeźbionego ogrójca poutrącał on wszystkim apostołom nosy, zniekształcając w ten sposób wartościowe dzieło sztuki.

Tragiczny wypadek na torze kolei

Trzemeszno. W ub. czwartek zdarzyło się w Lubinu niedaleko Trzemeszna nieszczęście, ścinające krew w żyłach. Mianowicie przodownik toru Woźniak dostał się z niewytłumaczonych dotąd przyczyn pod koła z niezwykłą szybkością nadchodzącego pociągu, który go formalnie zmasakrował. Szczególnie ręce i nogi nieszczęśliwego są doszczętnie zmiażdżone.

TEATR :-: KINO.

Grudziądz.

Teatr Miejski.

Dziś „Krakowiacy i górale“ ukażą się poraz ostatni. Początek g. 8 wieczorem. Ceny miejsc minimalne, od 40 gr. do zł 1,20. „Krakowiacy i górale ukażą się nieodwołalnie poraz ostatni przy udziale orkiestry 64 pp., pod dyr. kpt. Dulina.

Przedstawienie dla uczącej się młodzieży zapowiedziane jest na nadchodzącą sobotę. Artyści odegrają pogodną, a pełną humoru polskiego krotochwilę Z. Przybylskiego „Dwór we Władkowicach“. Początek godz. 4 popołudniu. Ceny miejsc minimalne od 40 gr. do zł 1,20.

„Tylko za gotówkę“ — znakomita rewja ukaże się jeszcze dwukrotnie w sobotę o godz. 8 wiecz. i w niedzielę o godz. 4-ej popoł. Ceny miejsc na oba przedstawienia zniżono od 80 gr. do 3 zł.

„Azais“ — ostatnia nowość naszej sceny, ujrzy światło kinkietów jeszcze raz w niedzielę na przedstawieniu o godz. 8 wiecz.

Stefan Jaracz — który pozsotawił mile wspomnienie po swoim występie w „Szczęściu Frania“, ukaże się raz jeden w nadchodzący poniedziałek w głośnej sztuce „Samson i Dalilla“ w otoczeniu dobranego własnego zespołu Sprzedaż biletów rozpoczęta.

Zespół Reduty z teatru Nowego z Poznania, ukaże się u nas w nadchodzącą środę, tj. dnia 2 maja w niezwykle ciekawej sztuce Kruszewskiej „Sen“.

Kino „Apollo“

— **„Mandaryn Wu“**. Na ekranie kina „Apollo“ dni dwa prawdziwe szlagiery. Po „Braterstwie krwi“ — „Mandaryn Wu“. Egzotyczny ten obraz cieszy się jeszcze większem powodzeniem, niż poprzedni, zapewne głównie dzięki temu, że rolę tytułową nie odtwarza, lecz **stworzył** Lon Chaney. Któż poznałby Lon Chaney'a w masce mandaryna Wu, gdyby nie napis, głoszący, że to on, „Człowiek o stu twarzach“. Renee Adorce jest zachwycającą i wzruszającą zarazem.

Treści obrazu streszczać nie potrzebujemy, gdyż „Mandaryna Wu“ zna Grudziądz już z sceny Teatru Miejskiego. Niewiadomo, czy przyznać pierwszeństwo sztuce, czy filmowi. Zdaje się jednak, że plebiscyt na ten temat wypadłby na korzyść filmu Scenarjusz (ciekawe zagadnienie duszy Wschodu), wysiłek realizatora i artystów tej miary co Chaney, złożyły się na całość, której na imię: Sztuka i Piękno.

★

Nadprogram „Apollo“ daje film, propagujący sport. Film ten, zdaje się, ma za sobą już kilka lat życia. U nas jednak zawsze jeszcze jest aktualny i pożyteczny, gdyż panie nasze — a jest przeznaczony przedewszystkiem dla kobiet — naogół nietylko stronie od sportu, lecz nawet nie uznaje najprymitywniejszej kultury ciała, najwybitniejszej gimnastyki. I jeszcze się dziwią, że tyją, brzydną i przestają być kochane i uwielbiane!...

Kino „Orzeł“.

wyświetla dawno oczekiwany szlagier pt. **„Drut kolczasty“** z Polą Negri w roli tytułowej. Akcja filmu powyższego toczy się w środowisku wioski francuskiej, gdzie obozują internowani jeńcy niemieccy. Jest to film, o którym mówi i zachwyca się świat cały. Pozatem kapitalna farsa „Chłopiec do wszystkiego“ z Reinholdem Szyncelem. Razem 20 aktów.

Sprzedaż wybrakowan. koni wojsk.

W środę, dn. 2 maja br., o godz. 9-tej odbędzie się na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera 16 p. a. p. licytacyjna sprzedaż 49 koni wojskowych najwięcej dającemu, za natychmiastową zapłatą. Pierwszeństwo zakupu mają rolnicy.

Przewodniczący komisji licytacyjnej
major Maciejewski
Kwatermistrz 18 pułku ułanów.

Humor.

PILNY BAL.

— Czemuż to państwo urządzacie bal w piątek? Czy nie można by odłożyć na sobotę?

— Żadną miarą. Na sobotę mamy zamówioną licytację ruchomości przez komornika.

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski *Dam. Raczkowski* w Grudziądzu.

Obwieszczenie

Niniejszem przypomina się właścicielom psów rozporządzenia policyjne z dnia 9. VIII. 1906 i 29. IV. 08, według których należy psy prowadzić na krótkiej smyczy w ogrodach miejskich, parkach, a także w pobliżu trawników i plantacji w śródmieściu, oraz zwracać baczną uwagę na to, by w rzeczonych miejscach psy nie znajdowały się bez opieki. (116a

Zabieranie z sobą psów na targi, cmentarze, a także do składów żywnościowych jest surowo wzbronione.

Niestosujący się do powyższych prezpisów będą bezwzględnie pociągnięci do odpowiedzialności.

Grudziądz, dnia 26. IV. 1928 r.

PREZYDENT MIASTA
w z. (—) *Krobski.*

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

Przetarg

na pobudowanie nowej stodoły, szopy i ustępu dla leśn. Wydry, nadleśn. Szarłata — powiat Świecie — ogłasza niniejszem Państw. Urząd Budown. Naziemnego w Świeciu n./W. Najbliższa stacja kolejowa: Osie w odległości 7 km. (5055a

Koszt budowy powyższych budynków gospodarczych wynosi około 12.400 zł. Wzory ofertowe można nabyć za uprzednią opłatą 5,— zł. w tut. Urzędzie, który udziela również bliższych informacji.

Wadjum w wysokości 5% od sumy ofertowej należy złożyć przed submisją, w przeciwnym bowiem razie złożone przez przedsiębiorców oferty nie będą uwzględnione.

Oferty zamknięte z odpowiednim napisem należy przesłać do dnia 30 kwietnia 1928 r. o godz. 10-tej do niżej podanego Urzędu.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Świeciu n./W.
(Gmach Skarbowy — telef. 120).

Ogłoszenie.

Kasa Chorych miasta Grudziądza poszukuje *od zaraz*

inkasenta (żonatego)

z poborami według grupy XV—XIV. pragmatyki urzędników państwowych.

Od reflektantów wymaga się:

1) dokładnie własnoręcznie pisany życiorys wraz z odpisami świadectw,
2) świadectwo obywatelstwa polskiego,
3) świadectwo moralności,
4) złożenie kaucji w wysokości 1000,— zł. (4151

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza:
(—) Statkiewicz Przewodniczący. *(—) Krzywiński* Dyrektor p. o.

Przeprowadziłam się
z Sienkiewicza na Wybickiego 39
Dr. Antonina Steinowa
Telefon 220.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 28 kwietnia br., o godzinie 11-tej przedpoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia nr. 12, w podwórzu, co następuje:

wóz roboczy.

(—) Smarz, komornik sądowy.
6051a)

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dn. 28 kwietnia, o godz. 9-tej przedpoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

harmonjum.

Miejsce sprzedaży u p. M. Schreibera, Niewald, pow. grudziądzki.

(—) Józefowicz, komornik sądowy.
6052a)

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dn. 28 kwietnia, o godz. 3-ciej popoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

wóz roboczy, sieczkarnię, maneż, kultywator i inne rzeczy.

Zbiórka licytantów Rywałd Szl. w oberży p. Poznańskiego.

(—) Józefowicz, komornik sądowy.
6053a)

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dn. 28 kwietnia, o godz. 3½ popoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

rower męski.

Miejsce sprzedaży u p. Ant. Włodarskiego, Rywałd Szl. pow. Grudziądz.

(—) Józefowicz, komornik sądowy.
6054a)

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 30 kwietnia rb., o godzinie 10 przedpoł., sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty:

centryfugę na 1400 litrów i harmonjum.

Zbiórka licytantów w Nogacie pow. świecki w mleczarni.

(—) Jaranowski, komornik sądowy.
6056a)

Sprzedaże

Sprzedam 4 mrg. ziemi, dom masywny, 40 drzew owocowych. Cena podług ugody. Tomasz Mielczarek, Nowa Wieś 50, poczta Grudziądz. (433

Stucer do polow. (Mauser), 5strzałowy kal. 7,9mm., mał. używany bez najm. plamy, korzystynie na sprzedaż. Groblowa 22/24, II l.

Rower męski w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Gwiazdowski, Toruńska 26 podw.

„OKAZJOPOL“ Rzezalniana 22 sprzedaje za bezcen **sypialnię** dębowa i białą sosnowa, kuchnie, **meble pojedyncze, maszyny do szycia**, krawieckie, szewckie, damskie, **rowery, gramofony, zegary, zegarki, ubrania, obrazy, kino wędrowne** z filmami, oraz wszelkie używane przedmioty.

Rzadka okazja! Z powodu choroby, do sprzedania lub wydzierżawienia od właściciela wzorowo urządzony i świetnie prosperujący skład rzeźniczy. Zapęd elektryczny. Oferty „Rzadka okazja“ do „Gońca Nadwiśl.“

Większą ilość drutu kolczastego i żelaza do użytku oddaje korzystnie. Tuszewska Grobla 36.

Silny koń roboczy, kasztan, wałach, 6 lat stary na sprzedaż, Radziejewski, Tuszewska Grobla 36.

Pies czystej rasy, bernardyn 8 miesięcy stary, duży ładny okaz, nadający się także do towarzyszenia, korzystnie na sprzedaż Cukiernia, August Kulinna, Grudziądz, Toruńska 6.

Dzierżawy

Piekarnia pełnym biegu zaraz do przedzierżawienia Toruń, Szosa Chełmińska 99.

Kupna

Szpica (białego) kupię od zaraz Wilczewski, ul. Toruńska 36.

Wolne posady

Agencja Kino-Reklamowa „Ultilm“ sp. z ogr. poręką w Toruniu, ulica Św. Ducha 5, tel. 705. poszukuje poważnego przedstawiciela na miasto Grudziądz. Zabezpieczenie konieczne.

Poszukuję młodszego, nieżonatego ogrodowego Dr. Sujkowski, Grudziądz, Groblowa 54.

Czeladnik ślusarski poszukuje posady. Zglosz. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 416.

Krawców na duże sztuki potrzebuje od zaraz Skopiński, ul. Groblowa 3.

Lekką pracą piśmienną w domu umożliwiamy 40 zł. zarobku tygodniowo pod gwarancją każdemu. — Załączyć 2 zł. 50 znaczkami na materjał i informację „Rowax“ Katowice I.

Uczeń biurowy, tylko z lepszego domu, może się zgłosić F. Joachimczyk, Toruńska 27/29.

Uczeń tokarski od zaraz potrzebny. Fr. Ruciński, tokarz, Jabłonowo (Pomorze). (401

Dziewczyna 14 letnia, do dziecka może się zgłosić Socki, Forteczna 11



jeden wielki splot nerwów! Chroniąc je, chronimy zarazem zdrowie. Każdy krok wstrząsa całym ustrojem nerwowym. Następuje przedwczesne znużenie ciała, ogólne podrażnienie, a w dalszej konsekwencji osłabienie odporności na trudy życia codziennego.

Noście **obcasy gumowe BERSONA!** Zapewniają one dobrodziejstwo elastycznego chodu, bez którego nie będziecie się już mogli obyć.

3-4 pokoji z kuchnią poszuk. młode małżeństwo, pożądane w centrum miasta, nie wyżej 2-go piętra. Oferty do Admin. Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 4154.

Kucharka z dobremi świadectwami poszukiwan od 1. 5. 28. r. ulica Strzelecka 2 I ptr.

Potrzebna natychmiast **krawcowa** umiejąca dobrze szyć bieliznę. Wiadomość w adm. Gońca Nadw.

Służąca do bezdzietnego małżeństwa potrzebna od zaraz. Ruhnau, Chełmińska 8.

Dziewczyna potrzebna do dziec na cały dzień. Zgł Dąbrowska, Lipowa 13 parter.

Dziewczyna o posługi potrzebna. Adres wskaże Adm. „Gońca Nad“ nr. 300.

Dziewczyna czysta i uczciwa do wszelkiej pracy domowej potrzebna Pańska 1, w składnicy fornierów.

Dziewczyna uczciwa i czysta, potrzebna do pracy domowej Długa 24. I piętro.

Młodsza siła pomocnicza do plisowania, może się zgłosić Zofja Tynecka, Toruńska 14.

Mieszkania

2 pokoje umebl. dla inteligentnych panów do wynajęcia Trzeciego Maja 39/40 III ptr. prawo.

Pokój przyzwoicie umeblowany dla lepszego pana (lub pani) do wynajęcia Plac 23 Stycznia 15 II pr.

2 umebl. pokoje z używaniem kuchni od 1. 5. do wynajęcia Kościuszki 12. I ptr

Oficer poszukuje od zaraz 1—2 pokoji umebl. w pobliżu lotniska, może być także jeden pokój nieumeblowany. Oferty do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4158.

6 pokojowe mieszkanie z wszelk. wygodami, częściowo z meblami ewtl. z garażem, do oddania Forteczna 8 parter lewo. (426

Poszuk. pokoju umebl. z osobnem wejściem. Oferty do Adm. Gońca Nadw pod nr. 448.

2 pokoj. mieszkanie z kuchnią z meblami do wynajęcia Młyńska 7 I p. pr.

1 lub 2 pokoje umeblowane z nieskrępując. wejściem. poszukuje od zaraz starszy oficer. Zgłosz do Administr. Gońca Nadw. pod nr. 434.

Różne

Zaginął młody szpic, wabi się „Kismet“. Za wynagrodzeniem oddać Tuszewska Grobla 22. II p. lewo.

Zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Jetkowski, Grudziądz, Wiślana 6 unieważniam. (358

Ostrzegamy przed wynajęciem mieszkania przy ul. Józefa Wybickiego 25 od szofera p. Szlaka, eksmitanta. Mieszkaniem tem dysponuje tylko właściciel Poznański Bank Ziemian Sp. Akc. w Poznaniu oddział w Grudziądzu.

Prace szklarskie wszelkiego rodzaju i wielkości wykonuje **„Floryda“** zakład szklarski Grudziądz, Groblowa nr. 50. Zamówienia przyjmuje się w składzie pończoch. (411

10 dni taniego mydła także wszelkie inne towary kolonjalne po cenach umiarkowanych poleca Fr. Kostrzewski, Grudziądz Kalinkowa 17.

W. Czarnecka Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (3030

Poszuk. posady

Buchalter bilansista z doskonałem niemieckiem poszuk. wieczorowego zajęcia. Łask. zgł. do Adm. Gońca Nadwiś. pod nr. 393.

Posiadam własny zaprzęg i poszukuję jakiejkolwiek pracy. Podejmę się również przeoraniem parceli Małomłyńska 3 5.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie: przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski*. Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.